



W NASZEJ PARAFII...

pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radymnie

Nr 136 - 8 lipca 2018 r. - XIV Niedziela Zwykła



Ewangelia na niedzielę (Mk 6,1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim.

A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwem. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

Rozważanie:

W zeszłym tygodniu Ewangelia przypominała o mocy wiary. Ta dzisiejsza mówi o przeciwieństwie wiary - o wątpieniu. To ono, a nie jakby się nam wydawało niewiara, przynosi bardziej dramatyczne skutki w naszym życiu. To ono nie pozwala działać w naszym życiu Bogu. Na pozór wszystko jest w porządku. Chodzimy do kościoła, modlimy się, ale w życiu codziennym robimy kierujemy się naszym widzimisię, a nie wolą Bożą. Nie dostrzegamy w swoim życiu Bożej miłości, nie mówiąc już o cudach, które Bóg dokonuje w naszej codzienności. Brak nam żaru, ognia wiary, nadziei i miłości. Jesteśmy letni. A o letniości św. Jan tak napisał w Apokalipsie: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. (D.E.)



W liturgii obchodzimy:

w poniedziałek - wspomnienie **Świętych Męczenników Augustyna Zhao Rong, prezbitera i Towarzyszy**; w środę - **Święto św. Benedykta**, opata, patrona Europy; w czwartek - wspomnienie **św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu**, biskupa i męczennika; w piątek - świętych pustelników **Andrzeja Świerada i Benedykta**; w sobotę - **św. Kamila de Lellis**, prezbitera oraz **św. Henryka**.

We wtorek, 10 lipca, przypada 14. rocznica śmierci Księdza Prałata Ludwika Dyszyńskiego, wieloletniego Proboszcza radymniańskiej parafii. Wspomnijmy Zmarłego w swojej modlitwie i zachowajmy w naszej wdzięcznej pamięci.



Liturgia słowa:

Niedziela (08.07): Ez 2,2-5 Ps 123 2Kor 12,7-10 Mk 6,1-6; **poniedziałek (09.07):** Oz 2,16.17b-18.21-22 Ps 145 Mt 9,18-26; **wtorek (10.07):** Oz 8,4-7.11-13 Ps 115 Mt 9,32-37; **środa (11.07):** Prz 2,1-9 Ps 34 Dz 4,32-35 Mt 19,27-29; **czwartek (12.07):** Oz 11,1-4.8c-9 Ps 80 Mt 10,7-15; **piątek (13.07):** Oz 14,2-10 Ps 51 Mt 10,16-23; **sobota (14.07):** Iz 6,1-8 Ps 93 Mt 10,24-33.



Św. Jan z Dukli - patron Archidiecezji Przemyskiej.

Dzisiaj, 8 lipca, obchodzimy wspomnienie św. Jana z Dukli - patrona Archidiecezji Przemyskiej, Lwowa oraz rycerstwa polskiego.

Jan urodził się ok. 1414 roku w Dukli, w rodzinie mieszczańskiej. Tam rozpoczął swoją edukację, którą później kontynuował w Krakowie. W młodości Święty mieszkał w pustelni niedaleko Dukli pod górą Cergową. Po opuszczeniu swojej samotni (ok. 1433-1440 r.) młodzieniec wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanie). Po otrzymaniu święceń kapłańskich młodemu zakonnikowi został powierzony zaszczytny urząd kaznodziei. W klasztorach franciszkańskich kaznodziejami mogli być tylko wybitnie zdolni i prawdziwie uduchowieni kapłani. Innym obowiązkiem św. Jana było pełnienie funkcji gwardiana klasztoru w Krośnie i we Lwowie oraz sprawowanie urzędu przełożonego franciszkańskiego okręgu lwowskiego. Po reformie zakonnej przeprowadzonej przez św. Bernardyna ze Sieny (w Polsce przez św. Jana Kapistrana) nasz Patron w wieku 60 lat wstąpił w szeregi bernardynów. Przez kolejne lata - najpierw w Poznaniu, a potem we Lwowie - św. Jan służył gorliwie wiernym, głosząc

płomienne kazania, za które był bardzo ceniony oraz spowiadając rzesze penitentów. Zakonnik do samej śmierci starał się jak najlepiej wypełniać obowiązki kapłańskie poprzez nieustanną modlitwę oraz ciągłe powtarzanie poszczególnych punktów reguły zakonnej, w celu lepszego jej zapamiętania i wypełniania.

Św. Jan umarł w opinii świętości we Lwowie 29 września 1484 r. Po jego śmierci wierni natychmiast otoczyli go czcią, modląc się i wypraszając wiele potrzebnych łask za jego pośrednictwem. W 1733 roku papież Klemens XII ogłosił Jana z Dukli błogosławionym, a w kilka lat później ustanowił go patronem Korony i Litwy. 10 czerwca 1997 r. papież Jan Paweł II dokonał kanonizacji Jana z Dukli. Relikwie Świętego przebywają obecnie w Dukli w Kościele Ojców Bernardynów. W ikonografii św. Jan przedstawiany jest we franciszkańskim habicie, czasem jako niewidomy, na którego padają promienie światła.

Święty Janie z Dukli, wybitny kaznodziejo, wypraszaj nieustannie swojemu Kościołowi tych, którzy głosząc słowem Chrystusa, będą przyprowadzali ludzi do Boga. Opiekuj się zakonami, aby osoby konsekrowane, poprzez sumienne wypełnianie ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, dawały zawsze wspaniałe świadectwo całkowitego poświęcenia się Chrystusowi. Patronie rycerstwa, dodawaj nam sił do walki z grzechem i własnymi słabościami. (Anna Pomianek)



Na pielgrzymim szlaku - Matka Boża Królowa bieszczadzkiej ziemi

Wakacje to czas odpoczynku. Są wśród nas tacy, którzy podejmują się trudu pielgrzymowania. Także i my, podobnie jak w minionych latach, wracamy na pielgrzymi szlak. Kontynuujemy cykl, w którym przedstawiamy miejsca niezbyt odległe, a warte odwiedzenia. W dzisiejszej gazecie przedstawiamy obchodzące 50-lecie istnienia Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej w Jasieniu koło Ustrzyk Dolnych.

„Na obrazie częstochowskim ma oczy brązowe.

Na ostrobramskim - srebrne.

W wiejskim kościele, w którym modliłem się kilkanaście lat temu,

miała oczy niebieskie...” („O oczach Matki Bożej” ks. Jan Twardowski)

Różne są wizerunki Matki Bożej. Czczona jest w nich pod różnymi tytułami, mającymi odniesienie do Jej szczególnych rysów duchowych lub posłannictwa. Często też łaskami słynące wizerunki posiadają nazwy związane z miejscem, w którym się znajdują i są otoczone czcią. Do takich należy wizerunek znajdujący się w sanktuarium w Jasieniu koło Ustrzyk Dolnych, zwany dawniej Matką Bożą Rudecką, a obecnie Matką Bożą Bieszczadzką. Dawna nazwa obrazu wiąże się z Rudkami, niewielką miejscowością położoną koło Sambora, za naszą wschodnią granicą. Tu właśnie do połowy XX wieku znajdował się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwanej Matką Bożą Rudecką. Obraz datowany jest na pierwszą połowę XVI w. Malowany na desce lipowej, pierwotnie był w cerkwi we wsi Żeleźnica, po spaleniu której wraz ze wsią przez Tatarów, został znaleziony nietknięty ogniem w zgliszczach cerkwi. W 1612 r. Jerzy na Goraju Czuryłło oddał obraz do kościoła w Rudkach, gdzie przy nim doznawano cudów, które w 1613 r. Jędrzej Grudowski począł spisywać, a w roku 1727 biskup przemyski Aleksander Fredro wyznaczył „komisję do zbadania takowych”. Pod wpływem rozwijającego się kultu Rudki stały się jednym z ważniejszych sanktuariów maryjnych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, co przyczyniło się do podjęcia starań o koronację obrazu. Uroczystości koronacji odbyły się 2 lipca 1921 r., podczas których biskup przemyski św. Józef Sebastian Pelczar powiedział: **„Jako Cię nasze ręce koronują na ziemi, tak niech Syn Twój chwałą ukoronuje nas w niebie”**. Po II wojnie światowej Rudki zostały poza granicami Polski. W 1946 r. kościół został zamknięty. Kiedy ludność polska z Kresów została zmuszona do opuszczenia rodzinnych stron, zabierała obok skromnego dobytku także te przedmioty, które były znakami jej związku z ziemią ojczystą. Do nich należały najczęściej obiekty kultu religijnego, a wśród nich szczególnie miejsce zajmowały obrazy Matki Bożej. O tym wielkim przywiązaniu wspomina Zbigniew Żakiewicz: **„W przeczuciu historycznych zmian wstrząsających w posadach całym życiem, zmian nieodwracalnych, brano ze sobą tę jedyną i niezawodną Opiekunkę, aby w nowym świecie móc modlić się przed tą samą ikoną, przed którą modlili się ojcowie i dziadowie. I w porządku duchowym zachowywano tak potrzebną ciągłość pokoleń, nie tracono korzeni...”**. Nie chcieli stracić swoich korzeni także mieszkańcy Rudek. Cudowny obraz wywiózł w dramatycznych okolicznościach w 1946 r. proboszcz ks. Michał Wojtaś i złożył w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Decyzję o przekazaniu obrazu Matki Bożej Rudeckiej do Jasienia i ustanowieniu sanktuarium podjął w 1967 r. bp Ignacy Tokarczuk ordynariusz diecezji przemyskiej. **„Dziś i jutro zakładamy fundament pod sanktuarium maryjne** - powiedział podczas uroczystości intronizacji obrazu 6 lipca 1968 r. bp Ignacy Tokarczuk. - **Do dźwigających się terenów Bieszczad pod względem kulturalnym i przemysłowym przychodzi Matka Najświętsza, aby królować swoim**

dzieciom i hojnie rozdawać łaski tym, którzy ich najwięcej potrzebują. Przychodzi do Was Maryja z centrum diecezji, z Seminarium Duchownego, gdzie przez wiele lat była mistrzynią i drogowskazem kleryckich serc w drodze do kapłaństwa. Maryja przychodzi teraz w Bieszczady, aby szukać to, co było, a zginęło, aby wszystkich zgromadzić w jedną rodzinę Bożą". Bieszczady w tym czasie były na nowo zagospodarowywane po zniszczeniach wojennych. Konieczna była religijna i kulturowa integracja przybyłych z różnych stron Polski osadników oraz osób wysiedlonych ze Wschodu. Władze komunistyczne utrudniały przywrócenie do kultu ocalałych świątyń. Wszystko zmierzało do tego, żeby Bieszczady zostały obszarem pozbawionym miejsc świętych, bez jakichkolwiek znaków odniesienia dla serca ludzkiego. **„Bowiem „człowiek, gdy postawi sobie dom i urządzi się w nim jak najlepiej, wtedy patrzy po ścianach mieszkania i widzi, że są puste - powiedział uczestniczący w uroczystościach intronizacji obrazu w Jasieniu kard. Karol Wojtyła. - Aby zaradzić tej potrzebie kupuje jakiś obraz i wiesz go na ścianach swojego domu. Dziś, na tych przepięknych, a dotąd pustych ścianach górzystych Bieszczad, umieszczono cudowny obraz Matki Najświętszej, aby królowała budzącej się do lepszego życia bieszczadzkiej ziemi”.**

Wprawdzie w nocy z 7 na 8 lipca 1992 r. cudowna ikona została skradziona, nie umniejsza to jednak w niczym kultu Matki Bożej Bieszczadzkiej. Wierną kopię skradzionego obrazu Matki Bożej dla sanktuarium w Jasieniu poświęcił metropolita przemyski abp Józef Michalik w 1994 r., a koronował w 2006 r. Natomiast 11 listopada 1995 r. powróciła Matka Boża w kopii obrazu do kościoła w Rudkach. Koronacji dokonał 2 lipca 1996 r. kard. Marian Jaworski. (na podst. G. Holly, niedziela.pl)



Bezpieczeństwo przez duże „B” – Robert Friedrich „Lica”

Nie można dać czegoś, czego się nie ma. Wszyscy chcemy, aby nasze dzieci czuły się bezpiecznie i miały później dobre małżeństwa. To wszystko możemy im dać pod warunkiem, że sami to posiadamy. Stać się to może tylko przy poczuciu tworzenia dobrej rodziny opartej na silnych fundamentach.

Dla mnie takim życiowym fundamentem stało się przede wszystkim chrześcijaństwo. Pomaga ono odpowiedzieć na najgłębsze pytania dotyczące lęku człowieka przed śmiercią, lęku człowieka przed tym, co będzie w przyszłości i lęków związanych z życiem osobistym. Te wszystkie obawy rozwiązuje wiara w Chrystusa. Wierzę w to, że po tym życiu nie nastąpi koniec wszystkiego. W przeciwnym razie odbierałoby mi to poczucie sensu moich wysiłków i działań. Bo po co się starać? Po co tworzyć relacje, które umrą? Po co budować dom, tworzyć rodzinę, po co się użerać z tym światem, skoro wszystko skończy się w momencie śmierci? Potrzebowałem odpowiedzi na najbardziej zasadnicze pytania. Dla mnie to właśnie wiara w Chrystusa stała się odpowiedzią na to, że nigdy nie umrzemy, że zawsze będzie kontynuacja życia. Lęk o to, co przyniesie jutro, został rozwiązany poprzez świadomość, że Bóg jest Tym, który wie co się wydarzy. To normalne, że obawiamy się różnych rzeczy. Chrześcijanie na całym świecie spotykają się z wojną, ze śmiercią, z cierpieniem. Mamy jednak świadomość, że nad tym wszystkim czuwa Bóg, który widzi sens każdego zdarzenia, każdej choroby, każdego nieszczęścia.

Poczucie bezpieczeństwa to świadomość, która pomaga zachować mi spokój ducha. Gdy u nas dzieje się coś dziwnego, niebezpiecznego, niepewnego, zadaję sobie pytanie: „A czy Pan Bóg o tym wie?”. Retoryczne, bo odpowiedź jest prosta – wie. Podejźmy więc do tematu spokojnie, bo Pan Bóg nad tym wszystkim czuwa. To jest właśnie to poczucie bezpieczeństwa, które ma ojciec, i które może przekazać dzieciom, żonie, rodzinie. Poza tym najważniejszym, egzystencjalnym aspektem warto wspomnieć o innych sferach, w których dbamy o życiowe bezpieczeństwo naszych dzieci. Pamiętając o tym, że nie możemy dać czegoś, czego sami nie mamy, starajmy się być dla nich wzorem. Jeżeli oczekujemy, żeby nasze dzieci były wykształcone i dobrze się uczyły, to sami musimy dać im ten przykład. Nie mówię, oczywiście, o tym, że każdy ma obowiązek kończyć studia. Ale każdy ma obowiązek czytać książki. Każdy ma obowiązek pokazywać dzieciom, że jest wykształcony i gotowy do pracy w swoim zawodzie. Że jest fachowcem w dziedzinie, którą się zajmuje i zna się na tym, co robi. To są elementy, na które dziecko patrzy. Może w przyszłości zajmie się czymś innym, może studiować inne kierunki, mieć inną pracę czy jakiś biznes, ale zawsze będzie czerpać ze wzoru ojca. Będzie pamiętała, jak on traktował swoją pracę, jak się do niej przygotowywał, czy rzeczywiście był pracowity. To są elementy dbania o nasze własne bezpieczeństwo, a także o bezpieczeństwo dzieci i rodziny.

Mam teraz gorący czas w pracy. Przygotowuję się do premiery, co dla mnie oznacza najgorszy okres, jaki może mi się przytrafić. Dzieci widzą, jak tata bardzo intensywnie pracuje, po kilka godzin dziennie ćwiczy, wymyśla, nagrywa. To wszystko sprawia, że dzieci nabierają świadomości, że trzeba się do pracy przyłożyć. Trzeba ją potraktować porządnie, a to wymaga wysiłku i starań. Tym samym zabezpieczamy

nasze dzieci przed lenistwem, przed traktowaniem pracy lekceważąco jako smutnego obowiązku. To, co my sami w sobie wypracowujemy, powinniśmy przekazać naszym dzieciom. Nie jestem idealny. Ja też zmagam się ze swoimi słabościami, niepowodzeniami czy postanowieniami, których nie dotrzymałem. Ciągle jednak staram się prowadzić takie życie, jakie chciałbym, żeby w przyszłości prowadziły moje dzieci. To najlepszy grunt do przekazywania wartości dzieciom. Jest to podstawa bycia rodzicem – dać dziecku to, czym ja sam rzeczywiście żyję.



Z humorem o poważnych sprawach

Facet w tramwaju myśli sobie: „Żona – jędba. Przyjaciele – zdrajcy. Szef – świnia i kanalia. Praca – fatalna. Życie – do bani”. Stojący za nim Anioł Stróż zapisuje to wszystko i zastanawia się: „Dziwne te życzenia, i to wciąż te same od tylu lat, ale co robić – muszą je spełnić”.

Narzekanie na wszystko postrzegamy jako jedną z naszych narodowych wad. Łatwo jest nam narzekać na wszystkich i na wszystko. Często w naszych towarzyskich czy przypadkowych spotkaniach pojawia się ten „wdzięczny temat”. Jak jednak sprawić, żeby otaczali nas sami błogosławieni? Błogosławić ich.



OGŁOSZENIA PARAFIALNE – XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dzisiaj przypada liturgiczne **wspomnienie św. Jana z Dukli**. Modlimy się w intencji naszej archidiecezji. Msza św. o godz. 11.30 w intencji rejonów III i IV.
2. We środę święto św. Benedykta, Patrona Europy.
3. W czwartek **Adoracja Najświętszego Sakramentu** od godz. 15.00. Nabożeństwo przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II i Msza św.
4. W przyszłą niedzielę Msza św. o godz. 11.30 w intencji rejonów V i VI.
5. **Serdecznie dziękujemy za sprzątanie kościoła**. Prosimy do sprzątania w **SOBOTE** na godz. 8.00 **mieszkańców ul. Budowlanych nry od 21 do 40**.
6. W czwartek prosimy na spotkanie Akcję Katolicką.

INTENCJE MSZY ŚW. 08/07/2018 - 15/07/2018

08/07/2018 XIV Niedziela Zwykła: 08:00 - Za parafian; **10:00** - Za + EMILIE; **11:30** - Za rejon III i IV; **16:00** - Za + ADAMA Walickiego – (R. Wowianków).

09/07/2018 Poniedziałek: 06:30 - Za + ADAMA Walickiego; **18:00** - **1.** Za + KAZIMIERZA Jakubowskiego w 3 r. śmierci; **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (sąsiedzi).

10/07/2018 Wtorek: 06:30 - Za + ADAMA Walickiego – (sąsiedzi z bloku); **18:00** - **1.** O Boże błóg. dla żyjących i życie wieczne dla zmarłych braci z róży Antoniego Przytuły; **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (c. Jolanta z rodziną).

11/07/2018 Środa: 06:30 - Za + ADAMA Walickiego – (sąsiedzi z bloku); **18:00** - **1.** Za ++ STANISŁAWA i CZESŁAWĘ Uszakiewicz; **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (c. Anna).

12/07/2018 Czwartek: 06:30 - Za + ADAMA Walickiego – (sąsiedzi z bloku); **18:00** - **1.** Za + MICHAŁA Januszko w 8 r. śmierci; **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (mąż).

13/07/2018 Piątek: 06:30 - Za + EUGENIUSZA Motykę w 10 r. śmierci; **18:00** - **1.** Za + KAZIMIERZA Nowakowskiego; **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (siostra Waleria).

14/07/2018 Sobota: 06:30 - Za + ADAMA Walickiego – (Akcja Katolicka); **18:00** - **1.** Za + MARTEŃ Luft – (Dorota i Teresa); **2.** Za + JANINĘ Szczechowicz – (siostra Waleria).

15/07/2018 XV Niedziela Zwykła: 08:00 - Za parafian; **10:00** Za + ADAMA Walickiego - (R. Wowianków)- ; **11:30** - Za rejon V i VI; **16:00** - O zdrowie dla TERESY.



Gazetka parafialna wydawana staraniem Diakonii Ewangelizacyjnej działającej w parafii.

Zapraszamy do współpracy. Kontakt z redakcją: wnaszejparafii@gmail.com